

FUNDATIO WILSCIANA

Akt erekcyjny Akademii Bialskiej  
In Nomine Domini Amen

Jesus

Ad perpetuum Rei Memoriam.

Ja Krzysztof Wilski, zmarłego Alberta Wilskiego Ciborowicza i Zofii, prawnych małżonków syn, dziedzic na Wilczych Piętkach i Wilkowie z województwa i powiatu Rawskiego, kanonik Łucki, Najjaśniejszego i Najczcigodniejszego Makarego z Grochowiec Grochowskiego z Bożej i Apostolskiej Stolicy łaski biskupa Łuckiego Ustawodawcy Głównego-wikariusz w sprawach duchownych a Officjał na Podlasiu i Trakcie Brzeskim, Rektor Kościoła Parafialnego Bialskiego.

Niczego bardziej nie pragnąłem od dzieciństwa aż do dziś, jak poświęcić się służbie Boga Przepotężnego, Jedyne w Trójcy Świętej, jak Jezusowi Chrystusowi Najłaskawszemu, wszystko co mam oddać i pomnażać kult Bożego Majestatu, a także Kościołowi, Ojczyźnie, Przyjaciołom bliskim i wszystkim innym przychodzić z radą i być pomocą. Przede wszystkim zaś młodzieży i mężom oddanym nauce, którzy dla służenia Bogu Żywuemu w licznych kościołach pragną wzmocnić swe siły i ja pragnę być im zachętą i pomocą. I z tej największej racji by wobec wszystkich jawną była tych pobożnych i uczonych roztropność i czyny, by także Kościoły Królestwa Republiki Chrześcijańskiej Księstwa, Miasta wzmocniły się, żyły w zgodzie i utrwały. Także i pojedyncze rodziny, rodzinna szlacheckość oraz ludzie plebejskiego stanu kierowali się i stosowali do życia w chrześcijańskiej pobożności, wzrastali w znajomość wiary. I dlatego to wiedząc z długoletniej praktyki życia jak trudno jest wyrwać się ze ścian domowego ogniska i wyjść na światło bo ich najlepszym pragnieniem w ćwiczeniu cnót stoi na przeszkodzie ciasnota umysłowa domowników, pragnę dopomóc wszystkim młodzieży ale przede wszystkim z linii moich krewnych i powinowatych, dzisiaj jak też i w przyszłości, wzywając Bożej pomocy, do pójscia na studia ich wzywam, zachęcam, najpierw na chwałę Boga Wszchemogącego, wszystkich także Świętych pod wezwaniem św. Mikołaja Biskupa, i wyznawcy, św. Krzysztofa Męczennika, a także św. Biskupów i Męczenników Wojciecha i Stanisława, Patronów Królestwa Polskiego nawiązując do sławnej pamięci książąt Mikołaja Krzysztofa pierworodnego i Alberta Stanisława, jako trzeciego zrodzonego, Radziwiłków za ich łaskawym poparciem do Najjaśniejszych Osób Krakowskiej Akademii, Doktorów, Magistrów, Bakałarzy, których potrzeba jest ośmiu do objęcia urzędów w tym mieście. Wystarczy ośmiu a mianowicie:

doktor świętej Teologii

doktor znajomości Prawa

doktor Metafizyki

dwóch doktorów Fizyki, a w tym Matematyk, Orator i dwóch Bakałarzy.

Z tych to dwóch ma być na zawsze związanymi z kościołem Kolegiackim Bialskim jako dziekan i kustosz na wieki będą. Ich stanowisko i dochody będą wymienione w Księdze fundacji Kanoników. Wszyscy oni zawsze tutaj będą mieszkali, ilnie studiując i prowadząc lekcje, w dobrach dziedzicznych Najjaśniejszego Księcia Aleksandra Ludwika Radziwiłła /księcia Rzymskiego Kościoła/ księcia na Ołyce i Nieświerz, hrabi na Szydłowcach i Krożach, wojewody Wielkiego Księstwa Litewskiego, małżonka prawnego Najjaśniejszej Pani Tekli Wołłowiczówny, córki Jaśnie Wielmożnego pana Hieronima Wołłowicza, starosty smoleńskiego. W tej to Białej, położonej w diecezji Łuckiej, a województwie brzeskim Kolegium /Pasterza Mego szanując/ dla potomności







Akademii Bialskiej /.../ bakałarze i doktorzy filozofii i oni wybierani/?/ byli. Odjeżdżoby to wiela kosztów podróży. Panowie Akademicy o wszelkie prawa, immunitety, przywileje, przy pomocy których należy rządzić niech proszą Akademię Krakowską, a zatwierdzać je ma Bisku Ordynariusz. I dlatego Czcigodni Księża Profesorowie z wielką dla siebie pociechą, Dworu Nieświeżskiego i Ojczyzny pożytkiem niech ćwiczą młodzież aby w dobrach fundacyjnych pozostawała i niech się starają by w tych dobrach w Białej położonych dobra dalsze wzrastały, by można było ~~nowyx~~ wybudować nowy alumnat w miejscu gdzie od wschodu jest plac miejski, na południe świątynia, obok Księży Wikarych, od zachodu plac Marcina Masztalerza, a od północy obok domu kilka mniejszych budynków. W tym alumnacie należy umieścić alumnów tylko z mojej rodziny w liczbie 30. Chcę i nalegam dając i nadając całkowitą możność trzem moim krewnym: Janowi, Mateuszowi i Albertowi Wilskim i ich dalszej potomności korzystać z tych studiów, od chwili obecnej fundacji tak dla nich, jak i dla ich następców w linii prostej wszystkich zdolnych do nauki przysłać tutaj, a oni obrazając się pochodzeniem wobec Czcigodnej Kapituły będą przedstawieni i przyjęci w poczet alumnów, a Wielmożnemu Księdzu Rektorowi mają być przedstawieni. A gdyby się zdarzyło, że zostaną nie przyjęci /czego nie przypuszczam, bo z moich własnych dóbr kolegium i alumnat dla krewnych swoich przede wszystkim założyłem i tym prawem zakładam/ mają mieć wolny dostęp do Najczcigodniejszego Księdza Biskupa Ordynariusza. A gdyby ci trzej moi bracia rodzeni nie mieli trzech synów zdolnych niech przedstawiają swoich krewnych i powinowatych pod tym jednak warunkiem, że gdyby ktoś z moich krewnych w linii prostej zdecydował się na studia, ten zaraz ma mu miejsca ustąpić. A gdyby zabrakło moich krewnych to na ich miejsce niech przyjmą Czcigodny Ksiądz Proboszcz Bialski z Kapitułą tych których za godnych uznają. Ażeby zaś żaden z potomków Najjaśniejszych Książąt z biegiem czasu nie podawał w wątpliwość i nie chciał naśladować tych swoich tutaj podpisanych z powodu złych czasów i trudności naszych, a może nawet i kasacji/?/-co nie daj Boże-nadal ci co nad młodzieżą pracują niech nadal ją w nauce i dobrych obyczajach ćwiczą i prowadzą. I wobec Księdza Biskupa Ordynariusza nie tylko tę uczelnię przenieść do miejsca bardziej odpowiedniego, ale i całą ~~nową~~ moją Fundację z jej prawami, zapisami, przychodami obecnymi i przyszłymi, ale zachować należy ducha i formę obecnej fundacji we wszystkich i poszczególnych punktach i klauzulach tak co do osób Panów Akademików, Kolegium przeze mnie ufundowanego, jak i co do alumnatu z prawem przedstawiania moich krewnych. A gdyby budynki okazały się niewygodne dla studentów należy temu zaradzić, jak też i zatroszczyć się o odpowiednie pożywienie. Poza tym dla równego ich utrzymania i wspólnego stołu ustępuję im z praw moich i na nich je przekładam. Dochody ze specjalnych moich źródeł mi należne te im daję i czynię ich właścicielami. A mianowicie: U Wielmożnego Pana Wasila Sasina Kalczyckiego 10000 fl. p., a od nich 800 fl. czynszu corocznego z czego na utrzymanie alumnów rocznie 600 fl., na ubrania i inne potrzeby moich krewnych studiujących 200 fl. Poza tym dla tych alumnów zapis oznaczany, a mianowicie: U Wielmożnego Pana Zygmunta Młozewskiego 150 beczek pszenicy z czego rocznie 12 beczek pszenicy. U szlachetnego Pana Jana Borowskiego 250 beczek owsa, z których czynsz roczny 20 beczek owsa. U tegoż samego 25 beczek jęczmienia, od nich 2 rocznie. Poza tym 25 cisoruus z czego rocznie 2 czynszu. A także wolny przemiał w młynach należny księdzu Proboszczowi Bialskiemu i całej Jego rodzinie ze starożytnej fundacji Gadebr, a teraz mnie należne na młynie na Klikawka położonym, Panom Akademikom i Alumnom za zgodą Najjaśniejszego Biskupa Ordynariusza i pozwoleniem Najjaśniejszego Księcia Dziedzica na Białej przenoszę i rezygnuję na zawsze Te wszystkie i poszczególne zapisy i uznania z wyliczonych osób mnie ~~xxx~~ prawnie przynależne daję na zawsze studentom ze wszystkimi należnościami z jakiegokolwiek tytułu mi przysługujących na Panów Akademików i studentom przekładam. Na wypadek zaś jakiejś potrzebnej ~~spółdzielni~~ sprzedaży ma prawo kolegium i alumnat to uczynić za zgodą jednak Ordynariusza i Najjaśniejszego Księcia Dziedzica na Białej. Ażeby zaś porządek i prawa tego kolegium były zachowane, Profesorowie trwali w swych obowiązkach, uczniowie w dobrych obyczajach się ćwiczyli, Ks. Proboszcz z Ks. Rektorem wybiorą /.../ alumnatu dojrzałego wieku i dobrze sprawdzonego. ~~Ten~~ Ten będzie czuwał nad uczniami nad ich skromnym a sprawiedliwym postępowaniem, pilnował by przebywali na miejscu, strzegli się niemoralności, przygotowywali się do służby Bogu i kościołowi /co jest pragnieniem moim/ nie niszczyli dobra uczelni, nie obracali ich na innych jak tylko szkoły i uczniów. Proszę ich o to przez



Wnętrznosci Męki ~~Przykłej~~ Chrystusowej by należycie postępowali. Lenistwa i beczynności, z których tak liczne płyną szkody a przynależne ich wiekowi niech jak zarazy unikają. Niech ćwiczą się w studiowaniu dzieł nie tylko po łacinie, lecz także i kościelne życie prowadzą, niech strzegą się przyjaźni z ludźmi niepomnymi, niech słuchają starszych i tych co ich słusznie upominają i tak ich jak rodziców szanują, w sztukach dobrych się ćwiczą, ku studiom się zwracają, a nade wszystko Boga się boją, niechaj codziennie przed pójściem spać litanie do Matki Bożej odmawiają na zarządzenie Księdza Rektora. Niech odmawiają modlitwy do Boga najlepszego za spokój duszy Fundatora. Niech uważają się za niegodnych przebywania w tym alumnaacie i kolegium, a uczciwością, pobożnością z nadzieją postępują. A gdyby któryś z tych moich studentów kapłanem pragnął pozostać, to niechaj 4 psalmy za swego Dobrodzieja i Fundatora odmówi, a jeśli by jeszcze chciał wdzięczność okazać to niech w murach świątyni tak za żywych jak i umarłych zaśpiewa. Te wszystkie i poszczególne sprawy składam miłości Boga i ku czci Trójcy Przenajświętszej, Bogarodzicy Dziewicy Maryi, świętych-Mikołaja Biskupa i Wyznawcy, Krzysztofa Męczennika a także św. Biskupów i Męczenników Wojciecha i Stanisława, dla pożytku kościoła i Rzeczypospolitej, dla dobra tych co w nauce się ćwiczyć będą; co czynię i czynić przyrzekam na zawsze to postanowione, ważne, utrwalone mieć pragnę i z żadnego prawa, tytułu, przyczyny, myśli i z żadnego powodu przez siebie czy innego czy innych w sądach moich na zewnątrz wprost lub pośrednio nie ustąpię, ale trwać na zawsze będę i w zachowaniu niczym nie zmieniając tej woli mojej siebie samego, moje dobra, moje prawa zobowiązują.